

Coraz bliżej światowego kryzysu żywnościowego

17 maja 2022

„Wojna na Ukrainie musi się zakończyć jak najszybciej, w przeciwnym razie grozi nam globalny kryzys żywnościowy” – ocenia Bob Unanue, prezes i CEO Goya Foods, jednej z największych firm spożywczych w Stanach Zjednoczonych. Jak wskazuje, wojna w tym kraju, nazywanym „spichlerzem Europy”, odbiera ukraińskim rolnikom możliwość wysiewu i żniw. Ucierpi na tym nie tylko tamtejsza gospodarka, ale i globalne rynki żywnościowe, bo Ukraina jest dużym producentem i eksporterem m.in. pszenicy, kukurydzy i oleju słonecznikowego. Dodatkowy problem to rosnące ceny nawozów, które też są pokłosiem toczącego się konfliktu. Zawirowania i wpływ wojny na Ukrainie już znajdują odzwierciedlenie w indeksach cen żywności.



„Rosja i Ukraina odpowiadają za ok. 50 proc. światowej produkcji nawozów, 30 proc. światowej produkcji pszenicy i 20 proc. światowej produkcji kukurydzy. W tych krajach są uprawy słoneczników na olej o powierzchni ok. 1 mln hektarów, zasoby piasku do frackingu, piasku do wyrobu szkła i innych produktów. Kolejną kwestią są uprawy. Mamy w tej chwili porę

siewu, a wojna zaburza ten proces. On się oczywiście odbywa, ale na skalę nawet o połowę mniejszą” – mówi agencji Newseria Biznes Bob Unanue.

Przed wojną Ukraina – podobnie jak Rosja – była jednym z największych na świecie producentów pszenicy i szybko zwiększała swój eksport artykułów rolno-spożywczych. Jednak ze względu na działania wojenne ten rok będzie najprawdopodobniej stracony dla ukraińskich producentów i eksporterów. Trwa bowiem sezon zasiewu i sadzenia roślin, tymczasem wielu ukraińskich rolników zostało żołnierzami, a gospodarstwa, uprawy i maszyny rolnicze są bombardowane albo rozkradane przez rosyjskie wojska. Pojawiają się doniesienia, że Rosjanie chcą pogłębić kryzys żywnościowy i celowo uniemożliwiają prace ukraińskim rolnikom, żeby nie mogli uprawiać pól i wykonywać wiosennych zasiewów.

„Na dodatek Rosja odcina most lądowy do Mariupolu i Odessy, zamykając dostęp do morza” – wskazuje prezes i CEO Goya Foods.

To kolejny cios dla ukraińskiego eksportu. Dlatego analitycy wskazują, że rosyjska napaść na Ukrainę i wojna w tym kraju z pewnością przełożą się m.in. na niedobory pszenicy na światowych rynkach oraz problemy na rynku produktów mącznych. Potwierdza to wzrost wartości indeksu cen zbóż FAO – Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, który w marcu br. osiągnął rekordowy poziom.

„Najbardziej ucierpią te kraje, które w największym stopniu polegały na eksporcie z Ukrainy, jak na przykład Peru czy kraje afrykańskie, głównie półkula południowa” – mówi Bob Unanue.

W czarnym scenariuszu wojna na Ukrainie może wywołać globalny kryzys żywnościowy, bo kolejny problem to niezbędne w rolnictwie nawozy. Rosja i Białoruś odpowiadają za ok. 20 proc. światowych dostaw nawozów i półproduktów do ich wytwarzania. Na dodatek ok. 90 proc. kosztów produkcji

amoniaku, na którym bazuje większość nawozów azotowych, stanowi gaz, a jego ceny po wybuchu wojny poszybowały w górę.

Efektom są utrzymujące się od kilku tygodni problemy z dostępnością nawozów i wzrost ich cen nawet o kilkaset procent. Dla wielu rolników jest on nie do udźwignięcia, przez co są zmuszeni ograniczać nawożenie, co może wpłynąć na spadek wielkości i jakości plonów. To finalnie może spowodować niedobory żywności i radykalny wzrost cen na sklepowych półkach.

„W Stanach Zjednoczonych ceny nawozów wzrosły już czterokrotnie. Ponieważ rolnicy będą uprawiać mniej i plony będą mniejsze, to skutki podwyżek cen nawozów odczujemy na całym świecie” – przestrzega rozmówca.

Zawirowania na globalnych rynkach i wpływ wojny na Ukrainie już odzwierciedla indeks cen żywności FAO Food Price Index. W marcu br. osiągnął on najwyższy poziom od momentu powstania tego indeksu w 1990 roku i wyniósł 159,3 pkt, notując wzrost o 12,6 proc. w ujęciu miesięcznym. Innymi słowy światowe ceny żywności znalazły się na historycznie wysokim poziomie, a rekordy zanotowano w kategoriach zbóż, olejów roślinnych i mięs, choć subindeksy cen cukru i produktów mlecznych też znacząco wzrosły.

FAO podaje też, że w kwietniu dalej rosły m.in. międzynarodowe ceny pszenicy. To efekt zablokowanych portów na Ukrainie i obaw dotyczących tegorocznych warunków upraw w Stanach Zjednoczonych. Dotąd ten wzrost był hamowany przez zwiększone dostawy pszenicy z Indii, wyższy od oczekiwań eksport z Rosji i nieco osłabiony globalny popyt. Ostatnio jednak Indie poinformowały o wprowadzaniu zakazu eksportu pszenicy (choć honorują wcześniejsze zamówienia i mają ciągle reagować na sytuacje zagrożenia głodem).

Jak podkreśla Bob Unanue, drugą stroną medalu są problemy z dostępnością żywności w samej Ukrainie, gdzie toczą się

działania wojenne. Dlatego Goya Foods, która jest największą w Ameryce firmą w branży spożywczej, do tej pory wysłała już do Ukrainy ponad 430 t żywności w ramach współpracy z Global Empowerment Mission i przekazała 300 tys. dol. organizacjom charytatywnym, które niosą bezpośrednią pomoc uchodźcom – Rycerzom Kolumba, Siostrzom Matki Bożej Miłosierdzia oraz Aerial Recovery Group. Ta ostatnia organizacja specjalizuje się w ewakuacji dzieci i osób z terenów objętych działaniami wojennymi oraz poprzez kontakty z lokalnymi ukraińskimi władzami wspiera dystrybucję pomocy przesyłanej przez Global Empowerment Mission.

„Średnio co 20 minut dostajemy prośby o żywność. Sytuacja jest dramatyczna, szczególnie na wschodzie Ukrainy, na ten moment jest to najpilniejsza potrzeba. Dlatego wysyłamy tam całe ciężarówki pełne żywności, ryżu, fasoli, makaronu, wody” – podkreśla Michael Capponi, prezes i założyciel Global Empowerment Mission. „Mamy bardzo rozległy system zwany Globalną Siecią Pomocy (Global Relief Network), za którego pośrednictwem gromadzimy wsparcie od partnerów z całego świata. Tylko w tym miesiącu dotarło do nas 100 kontenerów z USA, z Anglii przyjechało około 30 pełnowymiarowych ciężarówek, a wczoraj otrzymaliśmy też dostawę z Japonii. Wszystko to umieszczamy w naszym magazynie w Warszawie, z którego codziennie dystrybuujemy pomoc do Ukrainy. Wysyłamy m.in. produkty o przedłużonej trwałości, z których większość pochodzi właśnie od Goya Foods, czyli naszego głównego partnera”.

„Ludzie na Ukrainie dzisiaj potrzebują przede wszystkim żywności, ubrań i chemii. Dlatego z okazji Świąt Wielkiej Nocy również Rycerze Kolumba przekazali 10 tys. paczek z żywnością do Ukrainy, które były dystrybuowane po całym kraju” – dodaje Szymon Czystek, dyrektor ds. rozwoju w Europie Rycerzy Kolumba, organizacji wspierającej m.in. punkty pomocy dla uchodźców i ośrodki dla sierot.

Prezes Goya Foods był już w Polsce po raz drugi od momentu

inwazji Rosji na Ukrainę. Tym razem oprócz wsparcia finansowego i pomocy żywnościowej przywiózł ze sobą 60 tys. różańców podarowanych przez Amerykanów w intencji modlitwy o pokój. Dlatego między innymi celem wizyty, oprócz magazynu Global Empowerment Mission i ośrodka dla dzieci z Ukrainy prowadzonego przez Archidiecezję Częstochowską, było Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach.

Zdjęcie: [ales_kartal](#) (CC0)

Źródło: [Newseria.pl](#)